

# JEŚLI CHCIWOŚĆ BĘDZIE WYGRYWAĆ Z PRYZWOITOŚCIĄ, UTRACIMY WSZYSTKO, CO POSIADAMY

**Tadeusz Pomianek**

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania

---

System produkcji żywności zarówno w Polsce, jak i w UE zdominowany jest przez rolnictwo przemysłowe. Coraz mniejszy jest udział rolnictwa konwencjonalnego, a rolnictwo ekologiczne to tylko 3,5% gruntów rolnych w Polsce i 8,5% w UE. Dwa filary tego systemu to intensywne uprawy monokulturowe wspomagane przez nawozy sztuczne i pestycydy oraz ферmy przemysłowe zasilane przez antybiotyki i hormony wzrostu. W Polsce średnie zużycie nawozów sztucznych i pestycydów na hektar jest odpowiednio trzykrotnie i dwukrotnie wyższe niż średnia światowa. Podobna sytuacja występuje w UE, choć w niektórych krajach, jak Niderlandy, wartości te są kilkukrotnie większe.

Płody rolne z upraw monokulturowych są ubogie w ważne dla zdrowia ludzi i zwierząt składniki odżywcze, jak np. mikroelementy, witaminy i antyoksydanty, ale zasobne w chemiczne środki produkcji. Monokulturowe uprawy wyjątkują glebę, niszczą jej świat organiczny, a rośliny stają się coraz mniej odporne na szkodniki, co wymusza zwiększenie stosowania chemicznych środków produkcji. Co więcej, jałowa gleba znacznie gorzej wchłania wodę, co powoduje, że gwałtowne opady częściej prowadzą do powodzi. Należy podkreślić, że zdrowa gleba jest kluczowa nie tylko dla produkcji wysokiej jakości żywności, ale także w walce z powodzią, suszami i ociepleniem klimatu.

Z kolei chów klatkowy, oparty na ubogiej paszy z upraw monokulturowych, wymaga stosowania antybiotyków i hormonów wzrostu, aby zapewnić szybki przyrost masy mięsnej, a także ze względu na częste występowanie chorób. Pozostałe w mięsie antybiotyki powodują lekooporność i zdaniem wielu naukowców za 25 lat przestaną być skuteczne w leczeniu ludzi. W Polsce

w hodowli zwierząt rocznie zużywa się 800 t antybiotyków, czyli 200 mg/kg mięsa, tj. 6 razy więcej niż we Francji i 5 razy więcej niż w Czechach. Przy takim systemie produkcji mięsa powstaje nawet 50 kg odpadów na kilogram mięsa, w których mnożą się patogeny.

Surowiec z tych dwóch źródeł trafia do przetwórstwa, gdzie wykorzystuje się cały arsenał środków chemicznych, takich jak: syntetyczne barwniki, sztuczne aromaty, wzmacniacze smaku, utwardzone tłuszcze, konserwanty i inne dodatki. Szacuje się, że konsument spożywa rocznie 7–9 kg tych szkodliwych substancji. Następnie żywność pakowana jest w tworzywa sztuczne, z których do produktów przenikają m.in. mikro- i nanoplastiki oraz ftalany. Tak powstała żywność wysokoprzetworzona, bogata w cukier, sól, tłuszcze trans i sztuczne dodatki, stała się podstawą diety Europejczyków. W Polsce jej udział sięga 70%<sup>1</sup>, a w UE przekracza 50%<sup>2</sup>, przy czym średnią zaniżają kraje śródziemnomorskie, gdzie wynosi poniżej 20% .

Obszerna analiza skutków konsumpcji żywności wysokoprzetworzonej<sup>3</sup> wykazała, że negatywnie wpływa ona na 71% ocenianych parametrów zdrowotnych, takich jak: śmiertelność, nowotwory, choroby psychiczne, choroby układu oddechowego i układu krążenia oraz choroby przewodu pokarmowego. Szczególnie alarmujące jest jej bardzo szkodliwe oddziaływanie na zdrowie dzieci. Powoduje nie tylko epidemię otyłości, ale też liczne choroby niezakaźne, jak np. choroby układu krążenia, cukrzycę czy dysfunkcje psychiczne oraz negatywnie wpływa na rozwój mózgu.

Coraz gorsza kondycja człowieka powoduje intensywny wzrost wydatków na ochronę zdrowia. W Polsce w ciągu 4 lat (2021–2025) wydatki budżetowe wzrosły dwukrotnie (przy inflacji 42%) i wraz z wydatkami prywatnymi w 2025 roku przekroczą 300 mld zł. Amerykanie – liderzy przemysłowego systemu produkcji i konsumpcji żywności – wydali na ochronę zdrowia blisko 5 bln USD (ponad 40% światowych wydatków) oraz 30% wydatków na leki, mając jedynie 4,5% udziału w światowej populacji!

We Włoszech i Izraelu wydatki na ochronę zdrowia na mieszkańca są zbliżone do wydatków na żywność, podczas gdy w USA są aż 3,7 raza wyższe. To najlepsza ilustracja przewagi diety śródziemnomorskiej nad dietą opartą na żywności wysokoprzetworzonej z intensywnych upraw i hodowli klatkowej.

<sup>1</sup> Najwyższa Izba Kontroli, *Nadzór nad stosowaniem dodatków do żywności*, „Raport NIK” 2019, <https://www.aktualnosci-medyczne.pl/chemia-w-jedzeniu-wstrzasajacy-raport-nik/>

<sup>2</sup> United European Gastroenterology, *Nutrition and Chronic Digestive Diseases*, „UEG Report” 2019, <https://ueg.eu/a/34>

<sup>3</sup> M.M. Lane, E. Gamage, S. Du, N. Ashree, A.J. McGuinness, S. Gauci, P. Bker, M. Lawrence, C.M. Rebholz, B. Srour, M. Tavier, F.N. Jacka, A. O’Neil, T. Seasby, W. Marx, *Ultra-processed food exposure and adverse health outcomes: umbrella review of epidemiological meta-analyses*, „British Medical Journal” 2024/384, <https://doi.org/10.1136/bmj-2023-077310>.

Obecny system żywnościowy szkodzi zdrowiu i prowadzi do drastycznej degradacji środowiska. Naukowcy oszacowali roczne koszty niszczenia planety i zdrowia człowieka. Określono je jako ukryte, gdyż są pomijane w ekonomicznym rachunku kosztów produkcji.

Oto one:

- koszty emisji gazów cieplarnianych wynoszą 1,76 bln USD<sup>4</sup>,
- koszty utraty bioróżnorodności spowodowane przez rolnictwo już przekroczyły 2 bln USD<sup>5</sup>,
- koszty degradacji gleby szacuje się na 6–10 bln USD<sup>6</sup>,
- koszty utraty zdrowia przez ludzi wynoszą 9,3 bln USD<sup>7</sup>.

Łącznie ukryte koszty mieszczą się w przedziale 19–23 bln USD, czyli około 20% PKB świata! **Przy rzetelnej kalkulacji kosztów eksport żywności wyprodukowanej systemem przemysłowym jest zatem nie tylko szkodliwy dla środowiska naturalnego, lecz także niezasadniony ekonomicznie!**

Rzeczywiste ukryte koszty są jeszcze wyższe, ponieważ dominacja żywności przemysłowej w ciągu ostatnich 20 lat spowodowała wzrost absencji w pracy o 30–50% oraz obniżenie ilorazu inteligencji. Oszacowałem, że koszty wynikające z tych czynników sięgają około 5 bln USD rocznie.

Rynek spożywczy w Polsce jest silnie zdominowany przez międzynarodowe koncerny przetwórcze oraz sieci handlowe. Przegrany jest konsument, który wydaje na żywność około 240 mld zł rocznie, z czego jedynie ok. 1,5 mld zł przypada na produkty ekologiczne, a zakupy na bazarach nie przekraczają 2 mld zł. W takich warunkach rolnicy i hodowcy pełnią głównie rolę dostawców surowców, co zmusza ich do stosowania intensywnych metod produkcji i chowu klatkowego, aby mieć dochody.

Alternatywy w świetle powyższych danych nie ma. Sytuację rolników dobrze ilustruje relacja cen detalicznych do cen skupu dla płodów rolnych, których nie trzeba przetwarzać – zwykle wynosi ona od 2 do 5, a ostatniej jesieni dla ziemniaków sięgnęła nawet 10 do 30.

<sup>4</sup> Obliczenia własne.

<sup>5</sup> FAO, IFAD, UNICEF, WFP, WHO, *The State of Food Security and Nutrition in the World 2022. Repurposing food and agricultural policies to make healthy diets more affordable*, Rome, FAO, 2022, <https://openknowledge.fao.org/handle/20.500.14283/cc0639en>

<sup>6</sup> The Economics of Land Degradation Initiative, *The Value of Land*, 2015, 6,3–10,6 bln USD rocznie, <https://www.sei.org/features/land-degradation-costs-10-6-trillion-usd-per-year-says-new-report/>

<sup>7</sup> FAO. *The State of Food and Agriculture 2023. Revealing the true cost of food to transform agrifood systems*. Rome: Food and Agriculture Organization of the United Nations, 2023, <https://www.fao.org/documents/card/en/c/cc7906en>

Przedstawiony powyżej stan rzeczy dowodzi, że realizowana w UE polityka rolna nie przynosi oczekiwanych rezultatów – ani w zakresie zdrowia konsumentów, sytuacji ekonomicznej rolników, ani kondycji środowiska naturalnego. I to mimo że budżet Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) na lata 2021–2027 wynosi 387 mld euro!

W tej sytuacji za pilną należy uznać transformację systemu produkcji i konsumpcji żywności. Na przykład w ubiegłym roku (2025) międzynarodowy zespół naukowców opublikował w Poczdamie raport<sup>8</sup>, w którym przedstawia sposób transformacji światowego systemu żywnościowego. Nowy system będzie opłacalny ekonomicznie, korzystny lub neutralny dla środowiska oraz zapewni bezpieczeństwo żywnościowe i zdrową żywność. Oszacowano, że koszty roczne transformacji wyniosą 200–500 mld USD, a korzyści gospodarcze 5–10 bln USD. Jest to zatem znakomita inwestycja! Tak duże efekty pojawią się, ponieważ szybko zaczną spadać potężne ukryte koszty, o których mowa powyżej. Szczegółowy opis transformacji systemu żywnościowego w Polsce przedstawiono w monografii *Program przebudowy wsi i rolnictwa w kierunku zmian strukturalnych i zasad zrównoważonego rozwoju*<sup>9</sup>.

Kluczowe cele transformacji to m.in.:

- 1) ograniczenie spożycia mięsa do poziomu zalecanego przez WHO, tj. do 25 kg na osobę rocznie;
- 2) jak najszybsza rezygnacja z upraw monokulturowych i ferm przemysłowych;
- 3) zwiększenie konsumpcji żywności nieprzetworzonej, dobrej jakości;
- 4) realizacja postulatu, aby subsydia finansowane z naszych podatków wspierały tych, którzy dbają o przyrodę i o nas, a nie tych, którzy dewastują ją dla większego zysku.

Należy podkreślić korzyści z substytucji białka zwierzęcego przez roślinne. Przy wytworzeniu 1 kg białka roślinnego zużywa się 10 razy mniej wody niż przy produkcji białka zwierzęcego, a emisje gazów cieplarnianych są do 90 razy mniejsze. Z 1 ha można otrzymać 6–20 razy więcej białka roślinnego niż zwierzęcego. Chów organiczny pozwala zmniejszyć zużycie energii nawet siedmiokrotnie.

Realizacja powyższych celów oznacza między innymi redukcję pośredników między rolnikiem a konsumentem, z korzyścią dla obu stron. Nie będzie nam grozić głód ani gwałtowny wzrost cen żywności. Warto zauważyć, że obecnie marnujemy 30% żywności – to wartość zbliżona do różnicy w wydajności między uprawami ekologicznymi a intensywnymi.

<sup>8</sup> Food System Economics Commission (FSEC). *The Economics of the Food System Transformation: Global Policy Report*. Oslo / Potsdam: FSEC & Potsdam Institute for Climate Impact Research, 2024, [https://foodsystemeconomics.org/wp-content/uploads/FSEC-Global\\_Policy\\_Report.pdf](https://foodsystemeconomics.org/wp-content/uploads/FSEC-Global_Policy_Report.pdf)

<sup>9</sup> A. Gacek, J. Misiąg, W. Misiąg, K. Palimqka, T. Pomianek, J. Rodzinka, *Program przebudowy wsi i rolnictwa w kierunku zmian strukturalnych i zasad zrównoważonego rozwoju*, Rzeszów 2025.

Austria – członek UE – dowodzi, jak pożytecznie można transformować system żywnościowy. 15 lat temu rozpoczęto w niej skoordynowane działania na rzecz stworzenia systemu produkcji i konsumpcji dobrej jakości żywności dla zdrowia ludzi i środowiska. Dzisiaj jest prymusem w UE. Już niemalże 30% gruntów rolnych to gospodarstwa ekologiczne, a za 5 lat ma być ich 55%. W Wiedniu funkcjonuje 13 eko-bazarów, a ceny żywności ekologicznej są zazwyczaj droższe o 10–40% od konwencjonalnej, w Polsce zaś różnica cen wynosi 140–450%! Powinniśmy brać z nich przykład. Dobrze, że od 2023 roku znacząco zwiększono dopłaty wspierające produkcję ekologiczną; wciąż jednak trzykrotnie większe środki trafiają do intensywnych lub konwencjonalnych upraw rolnych oraz ferm przemysłowych. Dalsza niezbędna reforma WPR powinna korzystać np. z rozwiązań brytyjskich.

Poza tym w krótkim horyzoncie czasowym UE powinna doprowadzić do likwidacji produkcji toksycznych chemicznych środków produkcji rolnej i wprowadzić zakaz ich zarówno importu, jak i eksportu. Jednocześnie konieczne jest wsparcie rozwoju badań i produkcji biologicznych zamienników oraz technologii rolnej, która eliminuje potrzebę stosowania środków chemicznych. Zarówno unijni producenci żywności, jak i eksportujący na nasz rynek powinni przestrzegać tych samych zasad odnośnie do stosowanej technologii i jakości żywności.

Przedstawione argumenty pokazują, że proponowana transformacja systemu żywnościowego uruchomi pozytywny zespół przyczynowo-skutkowy, sprzyjający odbudowie środowiska naturalnego i poprawie naszego zdrowia. A wraz z przejściem na odnawialne źródła energii będziemy mogli skutecznie stawić czoła globalnemu kryzysowi klimatycznemu.

**Najwyższy czas, żeby władze Polski i UE dostrzegły silną zależność między stanem środowiska, systemem gospodarczym a naszym zdrowiem i uznały konieczne zmiany za priorytet.** Jeśli zdrowie stanie się głównym celem transformacji, pojawi się realna szansa na zjednoczenie sił i dobrej woli. To też szansa na większą spójność UE rozszarpywanej przez populizm i nacjonalizm. Od strony politycznej to może być wręcz żyła złota.

I na koniec, parafrazując to, co powiedział ponad 2400 lat temu Demokryt z Abdery, warto przypomnieć – jeśli dalej chciwość będzie wygrywać z przyzwoitością, to utracimy wszystko, co posiadamy. Mój list kieruję do władz Polski i Unii Europejskiej.

---

*dr hab. inż. Tadeusz Pomianek, prof. WSliZ – pomysłodawca i wieloletni Rektor Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, obecnie Prezydent Uczelni. Doktor habilitowany nauk technicznych (AGH), były pracownik Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach i Politechniki Rzeszowskiej. Autor ponad 100 artykułów, ekspertyz, 25 raportów i 7 patentów. Ze względu na zagrożenia klimatyczne i cywilizacyjne skupia się na wypracowaniu rozwiązań ważnych dla bezpiecznego jutra współczesnego człowieka.*

**NAJWYŻSZY CZAS, ŻEBY  
WŁADZE POLSKI I UE  
DOSTRZEGŁY SILNĄ ZALEŻNOŚĆ  
MIĘDZY STANEM ŚRODOWISKA,  
SYSTEMEM GOSPODARCZYM  
A NASZYM ZDROWIEM  
I UZNAŁY KONIECZNE ZMIANY  
ZA PRIORYTET. JEŚLI ZDROWIE  
STANIE SIĘ GŁÓWNYM CELEM  
TRANSFORMACJI, POJAWI SIĘ  
REALNA SZANSA NA  
ZJEDNOCZENIE SIŁ  
I DOBREJ WOLI.**

**TADEUSZ POMIANEK**

---